



Określenie tożsamości Polaków jako wyzwanie wobec współczesnych zjawisk kulturowych

Dr Ewa Sęk – KUL STALOWA WOLA

Ur. w 1960 r. w Stalowej Woli. Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Katolickiego Uniwersytetu w Ružomberku na Słowacji. Wykładowca Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Stalowej Woli. Prowadzi badania z zakresu pedagogiki katolickiej, wychowania integralnego, wartości w kulturze, wychowania przez sztukę, wychowania patriotycznego. Od 30 lat pracuje z dziećmi i młodzieżą w dziedzinie kultury, jest dyrektorem Katolickiego Domu Kultury „ARKA” im. Świętej Jadwigi Królowej w Raclawicach.

- *Kto Ty jesteś? Polak mały.*
- *Jaki znak twój? Orzeł Biały.*
- *Gdzie ty mieszkasz? Między swemi.*
- *W jakim kraju? W polskiej ziemi.*
- *Czym ta ziemia? Mą Ojczyzną.*
 - *Czym zdobyta? Krwią i bliźną.*
 - *Czy ją kochasz? Kocham szczerze.*
 - *A w co wierzysz? W Polskę wierzę.*
 - *Coś ty dla niej? Wdzięczne dziecię.*
 - *Coś jej winien? Oddać życie.*

Ten wiersz wielkiego piewcy polskości Władysława Bełzy, dziś zapomnianego przez wielu rodaków podobnie jak ten utwór, pełnił przez wiele dziesiątków lat rolę elementarza Polaków, którzy uczyli tożsamości swoje dzieci, aby wiedziały kim są. Dziś tak jasne określenie własnej tożsamości Polaków napotyka na wiele przeszkód, a elementarz małego Polaka przestał być wypowiedziany w polskich domach jak dawniej, razem z pacierzem. Co więcej, po ponownym przeanalizowaniu tego wiersza, okazuje się, że coraz większych trudności może nastroć współczesnym Polakom odpowiedź na każde z tych pytań. Trudność też sprawa

coraz częściej samo kojarzenie tego rodzaju odpowiedzi na pytanie: kim jesteś. Bardziej wydają się być kojarzone odpowiedzi typu: człowiekiem, kobietą, mężczyzną, nauczycielem, studentem, dyrektorem – a więc przywołaniem odpowiedzi ogólnej lub wykonywanego zawodu czy funkcji. Gotowość odpowiedzi w kategorii wyznania wiary (chrześcijanin, katolik) lub narodowości (Polak, Polka) przychodzi często dopiero po namyśle, jakby z drugiego planu. Również określenie kanonu własnej kultury narodowej rodzi u współczesnych Polaków wiele wahań. Warto zastanowić się nad stanem i znaczeniem sprawności dokonywania własnej identyfikacji Polaków żyjących we współczesnych uwarunkowaniach kulturowych. Refleksja ta dotyczy także źródeł oraz konsekwencji niedostatecznego określania własnej tożsamości dla prawidłowego rozwoju człowieka, jego wychowania i samowychowania, kształtowania dojrzałej i rozwiniętej osobowości.

W *Rozważaniach o narodzie* Ojciec M.A. Krąpiec pisze: „Dla mnie i dla moich

rówieśników polskość nie była czymś abstrakcyjnym lecz wyraźnie ukształtowanym sposobem życia. Na wschodzie przeżywalimy polskość jako pewną formę kulturowej obecności, zresztą formę bardzo wysoką. Wiązało się to zarówno z religią, jak i mocno zakorzenioną w umysłach świadomością narodowych powstań, a nawet w ogóle historią jako taką. (...) Stąd polskość, ugruntowana na fundamencie pamięci, stała się z czasem korzeniem naszego życia teraźniejszego¹. I dalej: „Sama polskość nie jest celem życia ludzkiego, ale jest ona cennym instrumentem rozwoju człowieka. (...) W naszej narodowej kulturze, w twórczości, sposobie życia mamy cenne wartości, akcentujące wolność, które pomagają nam w rozwoju. Musimy więc świadomie wracać do polskiej tradycji i ją rozwijać. Po to są szkoły, organizacje, Kościół, aby kształtując mnie tym, co pomagało innym i mnie pomogło być człowiekiem. Być Polakiem, to czerpać soki poprzez własne korzenie, przyswajać sobie i zarazem wzbogacać życie tego wielkiego drzewa jakim jest nasz naród”².

L. Dyczewski wyjaśnia zagadnienie tożsamości jako pojęcie wieloznaczne, rozróżnia tożsamość jednostki i tożsamość grupy społecznej. I tak: „Tożsamość jednostki najczęściej rozumie się jako świadomość własnych cech, które składają się na poczucie własnej odrębności, jak i podobieństwa z innymi jednostkami, przy jednoczesnym poczuciu ciągłości w czasie i świadomości, że jest wciąż

tą samą osobą, mimo zmieniających się warunków i rozwoju jej samej”³. Jak zauważa autor, tożsamość jednostki kształtowana jest w długim procesie socjalizacji, co dokonuje się w relacji z najbliższym środowiskiem. „Uświadamiając sobie tożsamość, jednostka odpowiada na pytania „kim i jaką jest?”, ale jednocześnie wywołuje pytania „skąd jest?”, „jakie są jej korzenie?”. Pytania te odnoszą jednostkę do grup, przez które jest uznawana jako swoja, z którymi mniej lub bardziej się utożsamia i z którymi wiążą ją postronne osoby. Przede wszystkim są to grupy: rodzinna, etniczna (narodowa), religijna. Są one dla niej grupami podstawowymi”⁴. Natomiast tożsamość grupy to: „podobny sposób rozumienia, przeżywania, zachowania i działania członków grupy w ramach aktualnie żyjącego pokolenia, jak też w ciągu wielu pokoleń”⁵. Tożsamość grupy wiązana jest przede wszystkim ze zbiorową pamięcią, a więc „Członkowie grupy mają zatem poczucie wspólnoty i ciągłości w czasie oraz w przestrzeni. (...) Istnieje w grupie tak wiele wspólnych elementów, że łącznie tworzą one jakby coś w rodzaju zbiorowej duszy, która wypełnia tysiące i miliony osób, żyjących aktualnie, w przeszłości i przyszłości, w ramach określonej przestrzeni”⁶. Elementem obiektywnym w określeniu tożsamości jednostki i grupy jest centrum kultury, i ono stanowi ich tożsamość kulturową. Owa tożsamość kulturowa pełni ważne funkcje wobec jednostki i grupy i tenże autor wskazuje

¹ M. A. Krąpiec. Rozważania o narodzie. Lublin 1997, s. 56.

² Tamże, s. 57.

³ L. Dyczewski. Kultura polska w procesie przemian. Lublin 1993, s. 67.

⁴ Tamże, s. 68.

⁵ Tamże, s. 69.

⁶ Tamże, s. 69-70.

na następujące: zakorzenienie jednostki w życie społeczne, łącznik między systemem kultury a systemem społecznym, czynnik międzysobowej komunikacji oraz mechanizm selektywny. Warto zwrócić szczególną uwagę na funkcję zakorzenienia jednostki w życie społeczne, o którym Leon Dyczewski pisze za Simone Weil, że „Zakorzenienie jest być może najważniejszą i najbardziej zapożnaną potrzebą duszy ludzkiej. Zarazem jest to potrzeba, którą trudno określić. Istota ludzka ma korzenie, jeżeli rzeczywiście, w sposób aktywny i naturalny uczestniczy w egzystencji wspólnoty przechowującej jakieś skarby przeszłości i obdarzonej poczuciem jutra. Jeżeli więc ktoś już raz zakorzenił się w jakiejś grupie, niełatwo mu przejść do innej, niełatwo porzucić pierwotną tożsamość dla nowej”⁷. W przypadku osoby należącej do narodu polskiego i wierzącej w Chrystusa, określenie „ja” oznacza „Polaka” i „chrześcijanina”, „katolika”. Przejście z tej grupy do innej oznaczałoby jednocześnie – nie odejście do nikąd ale – przejście do innej grupy, co rodziłoby wiele negatywnych sytuacji, jak na przykład wypisanie z grupy pierwotnej i zaliczenie jej do kategorii obcych, potraktowanie jako „odstępca”. Takiemu przejściu towarzyszą przeważnie różne zakłócenia, nawet zaburzenia psychiczne⁸. Tożsamość kulturowa pełniąc funkcję selektywną jest rodzajem filtra wobec dziedzictwa kulturowego własnego społeczeństwa, jest spełniana lepiej jeśli jest uświadamiana. W przeciwnym przypadku, jeśli nieświadomość dotyczy na przykład elementów

centrum kulturowego, i to przez dłuższy czas, stają się one coraz mniej zrozumiałe, tracą sens znaczeniowy, obumierają. Skutkuje to osłabieniem tożsamości kulturowej, zmianą kultury społeczeństwa, nawet jej rozpadem. Ma ona znaczenie zwłaszcza w dobie szybkich i wielorakich zmian zachodzących jak widać to dobrze we współczesności⁹. Tożsamość kulturowa posiada swoją dynamikę, może rozwijać się i słabnąć, a czynnikami wpływającymi na ten proces są: bogactwo i żywotność centrum kultury, wiązanie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, obraz własnego społeczeństwa, troska o własną tożsamość i otwartość na kulturę innych społeczeństwa, poczucie zagrożenia. Czynniki te wskazują na dbałość o przekaz i twórczość dotyczącą dziedzictwa kulturowego, można rzec: uaktualnianie i uzgadnianie tego przekazu aby był wciąż żywy, zapoznawanie z historią – „Naród bez historii błędzi jak człowiek bez pamięci”¹⁰, tworzenie przez elitę intelektualną obrazu własnego społeczeństwa oraz zapoznawaniem z symbolami, (w przypadku Polski, określana jest ona jako nosicielka wartości wyższych w upadłych duchowo i moralnie krajach Europy, a także jako „przedmurre chrześcijaństwa”, co ukute zostało na podstawie faktów historycznych i daniny ofiary życia i krwi składanej przez Polskę w obronie wiary chrześcijańskiej w krajach europejskich), wchodzenie w dialog z innymi kulturami z jednoczesnym zachowywaniem własnej oryginalności, wyczulenie na zagrożenie jako instynkt samozachowawczy a także bodziec kon-

⁷ Tamże, s. 71.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, s. 73.

¹⁰ Tamże, s. 74.

solidujący grupę¹¹. Jak wskazuje dalej ten sam autor, polska tożsamość kulturowa poddana zostaje obecnie próbie większej być może niż inne narody, gdyż zachodzą w społeczeństwie polskim zjawiska tę próbę powodujące. Do nich zaliczana zostaje: niestabilność czynnika ludzkiego, urzędowa zmiana profilu kultury, kształtowanie „nowych” elit kultury. Jak przytacza Leon Dyczewski, na skutek II wojny światowej Polska straciła 6 milionów obywateli, a w ciągu 40 lat po wojnie przybyło prawie 14 milionów nowych, co dało wymianę połowę ludności polskiej w ciągu dwóch pokoleń. Zmiany granic powodowały ogromne migracje wewnętrzne, a sytuacja polityczna emigrację ponad miliona osób. Dziś należałoby dodać jeszcze ostatni eksodus dwumilionowej liczby młodzieży emigrującej za pracą do krajów Unii Europejskiej. Okupacja i eksterminacyjne działanie Niemiec i ZSRR w II wojnie światowej zgładziła elity narodowe w przeważającej jej części, a powojenny ustrój komunistyczny odsunął pozostałą jej część od pełnienia funkcji w oficjalnym obiegu kulturowym, tworząc jednocześnie nową warstwę o zupełnie innym światopoglądzie, obcym i przeciwnym dotychczasowemu dziedzictwu, co skutkowało upolitycznieniem kultury i zachwianiem kulturowej tożsamości polskiego społeczeństwa. Rodziło to wykorzenianie z dziedzictwa kultury polskiej i naruszenie systemu społecznego. Jednak Polska zdołała zachować własność tożsamość kulturową, co podkreślił Jan Paweł II w przemówieniu w UNESCO słowami: „Jestem synem tego Narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia

dziejów, którego sąsiedzi wielokrotnie skazywali na śmierć a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość (...) nie w oparciu o jakiegokolwiek środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę”¹². Ksiądz Józef Wilk w książce „Dziś trzeba na nowo odkrywać wartość patriotyzmu, jego znaczenie dla naszego bytu narodowego” stawia pytanie: „Kim będziemy, kim będzie nasza młodzież, jeśli siebie i ją odezwiemy od tych korzeni?”.

Liczni autorzy i wychowawcy narodu na przestrzeni naszych dziejów ojczyńskich zajmowali się analizą czynników i uwarunkowań zagrażających naszemu bytowi narodowemu, a także wskazywali na te czynniki, które stanowiły jego fundament i trwałość, a także rozwój. Można tu przypomnieć światło myśli i przestrogi dla Polski księdza Piotra Skargi. Głosił je gdy sytuacja w Polsce jego czasów nie wskazywała wprost na zagrożenia upadku Polski. Na podstawie jednak obserwacji słabości wewnętrznych i już rozpoczętych procesów i symptomów destrukcji, ksiądz Piotr Skarga przewidywał konsekwencje tego procesu, które nieuchronnie nastąpią, jeśli nie zostanie on zahamowany i odwrócony. Wskazywał on na zagrożenie dusz według refleksji Św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu jezuitów, do których należał Skarga, a który w *Ćwiczeniach duchowych* napisał: „Człowiek został stworzony, aby Boga, naszego Pana, wielbił, okazywał Mu cześć i służył Mu – i dzięki temu zbawił duszę swoją. Inne rzeczy na powierzchni ziemi stworzone zostały dla człowieka i po to, by mu służyć pomocą w zmierzaniu do celu, dla którego został stworzony”¹³. Opierając

¹¹ Tamże, s. 73-77.

¹² Jan Paweł II. Przemówienie w UNESCO. L'Osservatore Romano. wyd. polskie nr 6/1980.

na tej zasadzie związek przyczynowo-skutkowy, autor analizujący naukę Piotra Skargi dostrzegł, że „Z tej zasady wynika, iż wszelkie wysiłki człowieka mają być ukierunkowane na oddawanie Panu Bogu należnej Mu czci, a dzięki temu pomagać w osiągnięciu celu ziemskiej pielgrzymki – zbawienia duszy. Kiedy więc u katolików maleje troska o chwałę Bożą i wierną Jemu służbę, niechybnie zwiastuje to zgubę duszy. Jeśli zaś brakuje troski o szacunek dla praw Bożych w państwie oraz stanowionych przez niego prawach, szybko przekształca się ono w karykaturę sprawiedliwości. Zawsze też ośpałość i gnuśność tych, którym powierzono pieczę nad narodem w promowaniu dobra i powstrzymywaniu zła, prowadzi do katastrofy. Zdarza się, że owa gnuśność i ośpałość błędnie nazywana bywa tolerancją. Lenistwo duchowe łatwo wówczas znajduje w niej usprawiedliwienie dla braku ducha apostołskiego. Tak fałszywie rozumiana tolerancja otwiera drogę do wszelkiego zła”¹⁴. Ta analiza nieodparcie przypomina nam dzisiejszą sytuację w Polsce, w której borykamy się z niesprawiedliwością społeczną w dobie kryzysu gospodarczego i kulturowego, nieudolnością i nieodpowiedzialnością rządzących państwem, tolerancją usprawiedliwiającą każdą szkodliwą nawet postawę, egoizmem ekonomicznym, wyrzucaniem w międzynarodowych aktach prawnych, które muszą być honorowane w prawodawstwie polskim, odwołania się do Boga i chrześcijańskich korzeni Europy. Można wysnuć wniosek, że prowadzi to nieuchronnie do katastrofy, którą prorokował Skarga, nawet gdy takie symp-

tomy jak dziś nie były jeszcze widoczne. Cóż można bowiem się spodziewać dobra dla człowieka, kiedy eksmitowany jest Bóg. Wraz z Nim eksmitowany jest człowiek, który został przez Boga stworzony. Tak więc, Skarga wskazywał na herezje, grzechy Polski, letniość katolików jako przyczynę szerzenia się zła, skłonność do anarchii, nie wypełnianie przez elity swojego powołania, brak troski o Rzeczpospolitą: egoizm, prywatę, nie dbanie o dobro wspólne, ośpałość i zły przykład duchownych; zniewieściałość rycerzy: brak męstwa, poświęcenia, walki, oddania, odwagi; grzechy Polaków: lichwa, niesprawiedliwe łakomstwo, nieuprzejmość, brak zaufania, uciskanie słabych, rozwiążłość, zdrady, hipokryzja, zaleganie z należną zapłatą dla pracowników¹⁵. Skarga zapowiadał groźbę nadchodzącej kary, chociaż przewidywał, że można by ją odwrócić, gdyby napomnienia i przestrogi były wzięte pod uwagę. Nastąpiłoby wówczas nawrócenie się przez pokutę, do której wzywał prorocznie naród Ksiądz Piotr. Proroctwa Skargi spełniły się po jego śmierci – Polskę spustoszył potop szwedzki, a źródłem oporu stała się Jasna Góra z Najświętszą Maryją Panną, którą Naród Polski wraz z królem Kazimierzem obrał na Królową. Ale uruchomione domino i brak wyrzeczenia się grzechów i wad narodowych przez następne stulecia skutkowało upadkiem Polski, która już do dawnej świetności nigdy nie powróciła, chociaż wznosiła się zawsze wtedy, gdy wzrastały jej siły duchowe, tak, że pełniła wielkie powołanie wobec siebie i innych narodów. Odgrywały w tych dziejach wielką rolę pojedyncze osoby, które

¹³ S. Skiba. *Przestrogi dla Polski i Polaków*. Kraków 2007, s. 10-12.

¹⁴ Tamże, s. 12.

¹⁵ Por. S. Skiba. *Przestrogi dla Polski i Polaków*. Kraków 2007.

jednoczyły i uszlachetniały Naród. Były to takie świetlane postaci jak: Jadwiga Andegaweńska, o. Augustyn Kordecki, Jan III Sobieski, Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński, Jan Paweł II, a także wielu świętych, bohaterów, twórców kultury. Sławomir Skiba opierając się na nauce Piotra Skargi i historii Polski stawia wnioszek, że: „Kiedy więc wiernie służyliśmy Bogu i Jego Kościołowi, potrafiliśmy stać niewzruszenie jak twierdza, którą rozbijały się tatarskie hordy, szwedzkie rotty, tureccy janczarzy, i moskiewskie armie. Przeciwnie zaś, gdy grzechy królów, osób powołanych do przewodzenia narodowi lub mieszkańców Rzeczypospolitej się wznagały, wówczas przychodziła sprawiedliwa odплата. (...) Słowa Piotra Skargi wytykającego grzechy narodowe i wzywającego do pokuty są aktualne i dzisiaj. (...) Do starych grzechów doszły nowe. Pornografia i niemoralność wylewa się z telewizorów, Internetu i plakatów rozklejanych na ulicach naszych miast. Wielu dzieciom poczętym nadal odmawia się prawa do narodzin i dzieje się tak, gdy w sejmie zasiada większość posłów powołujących się na katolicyzm. W imię tzw. tolerancji organizowane są parady, na których bezkarnie promuje się grzech homoseksualizmu, za który niegdyś Pan Bóg spalił Sodomę. Szerzący się w życiu społecznym egoizm, prywata i brak troski o Rzeczpospolitą panują nadal w duszy narodu. Brak troski tak wielu dzisiejszych katolików o Boże przykazania i ich respektowanie w życiu publicznym, pod pretekstem szanowania praw innych do demonstrowania najgorszych

nawet dewiacji, staje się zachętą do kolejnych grzechów i zgorzeń nawet tych najmłodszych. W ten sposób gnuśność i ospałość wielu powołanych do służby Kościołowi katolików otwiera pole do działania zła. Wszystko to spowija atmosfera tolerancji, która ma być alibi dla wszystkich letnich, przed którymi przestrzegał ksiądz Piotr Skarga”¹⁶.

Jak zauważa ksiądz Józef Wilk „Nowe generacje Polaków wzrastają w kontekście jakiejś pustki, wykorzenia i totalnego wręcz braku wrażliwości na to, co znaczy „ojczyzna”, służba ojczyźnie, poświęcenie dla niej czy po prostu „miłość ojczyzny”. Na dowód tego wystarczy przypomnieć wyniki sondażu: jakże zastanawiająco duży procent młodych ludzi jest zdania, że może ułożyć swoje życie, szukać swojego miejsca poza Polską, i to bez większych oporów, oznak smutku czy wahania. A gdy to zestawić z postawami pokoleń okresu zaborów, II wojny światowej czy powstania warszawskiego?” – autor stawia retoryczne pytanie¹⁷. Mamy tu do czynienia z rezygnacją przyjęcia dziedzictwa kulturowego przez młode pokolenie, które nie ceniąc go odpowiednio, łatwo się wyrzeka odziedziczonych dóbr. A jak pisał ksiądz Franciszek Cegiełka w 1944 roku, „Ojczyzna jest to społeczne wiano duchowych (moralnych) i materialnych dóbr oraz zobowiązań, dane nam od Boga, a przekazywane przez Ojców naszych w tym celu, byśmy strzegąc je i pomnażając mogli własne szczęście na ziemi pomnożyć i powiększyć”¹⁸. Autor rozróżnia pojęcie spadku i spuścizny od wiana.

¹⁶ Tamże, s. 59-62.

¹⁷ J. Wilk. Wykład wygłoszony w czasie sympozjum: Jakie wychowanie? Jakie nauczanie? Polska szkoła w III Tysiącleciu. Toruń, 19-20 V 2001. <http://cywilizacja.ien.pl/?id=83>, 4.05.2009.

¹⁸ F. Cegiełka. *Mistyka Ojczyzny*. Warszawa 1999, s. 20.

Wiano bowiem, jak mówi, „cehuje serdeczna troska o tych, którym dobra się przekazuje. Jest to dar miłości i serca, jakże często złożony z krzyżyków dobrowolnie na siebie przyjętych, z cierpień i ofiar. Przez wiano starsze jednostki czy ogniska rodzinne chcą ulżyć świadomie ciężarom na drodze życia tych, którzy tę drogę w służbie społeczeństwa rozpoczynają. Wiano jest więc opatrzone stygmatem serdecznej, matczyno-ojcowskiej troski o tych, którym w porządku i w biegu rzeczy dobra te są przekazywane. W wianie łączy się dorobek przeszłych pokoleń z zobowiązaniem jego pomnożenia przez pokolenia żyjące na rzecz potomności”¹⁹. Wiano ojczyste wymaga stróżów, których zadaniem jest utrzymanie i pomnażanie dóbr do niego należących, stróżami powinni być synowie i córki tej rodziny społecznej, do której wiano należy, a która jest złączona w narodowej jedności na dołą i nie-dolę. Stróżem Ojczyzny jest więc naród. Jak pisze dalej autor „Cechą zasadniczą tychże stróżów Ojczyzny jest głębokie poczucie posłannictwa – otrzymanego drogą porządku prawa wiecznego od samego Boga, a przekazywanego historią przodków. Przedmiotem tego poczucia posłannictwa są losy ojczystego wiana; musi się za nie czuć odpowiedzialna ta część społeczeństwa, która do wspólnoty ojczystej się zalicza. Wszyscy, którzy nie należą do wspólnego duchowego zespołu uczuciowego i myślowego, choćby mieszkali na tej samej ziemi, na jej terytorium, nie mogą się zaliczać do stróżów tego narodowego wiana, aczkolwiek z dóbr jego mogą korzystać i w nim żyć”²⁰.

Jak widzimy, możemy się spotkać z postawami identyfikacji lub jej braku z tożsamością własnego narodu, przyjęciem lub odrzuceniem więzi z wartościami wiana narodowego i odpowiedzialności za nie. Wiano to może być przedmiotem ataku ze strony wroga, a może być obumierające za sprawą członków społeczności, która sama unicestwia kontynuację jego żywotności. Poczucie odpowiedzialności i posłannictwa bycia stróżem wiana Ojczyzny jest podstawą społecznego kodeksu moralnego. Jak wskazuje ksiądz Cegiełka, potrzeba istnienia kodeksu społeczno-moralnego znajduje swoje potwierdzenie w Piśmie Świętym Starego Testamentu. „(...) Praktyki wojenne stosowane wobec najeźdźcy czy wroga w czasie wojny w celu zniszczenia jego siły militarnej mają swoje oparcie i swą miarę w kodeksie społecznym, który zasadza się na sprawiedliwości. (...) Sprawiedliwość jest (...) podstawą miłości, i tam, gdzie nie ma sprawiedliwości, miłość jest jedynie karykaturą. (...) Dopiero na podstawie Sprawiedliwości Miłość może oddać pocałunek Pokojowi”²¹. Ten brak poczucia sprawiedliwości jest jednym z powodów stojącym dziś u podstawy braku miłości do Ojczyzny. Ale oczywiście, rzecz złożona jest o wiele bardziej. Inni autorzy wymieniają całą listę zjawisk kulturowych składających się na spływanie zdolności miłowania, zarówno drugiego człowieka, rodziny, Ojczyzny jak i samego siebie we właściwym rozumieniu miłości własnej. Wynika to z błędnych ideologii, redukcjonizmów, filozofii traktujących człowieka, wszechogarniającego globalizmu i uniformizmu. Ksiądz

¹⁹ Tamże, s. 20-21.

²⁰ Tamże, s. 26-27.

²¹ Tamże, s. 28-31.

Marek Dziewiecki w ponowoczesności jako kontekście współczesnego wychowania patriotycznego wymienia: skrajny relatywizm, gwałtowne przemiany społeczne, ucieczkę od rzeczywistości i dominację ideologii, promowanie egoistycznego indywidualizmu, cywilizację doraźnej przyjemności, ucieczkę od wolności do dobra, sekularyzację, zawężenie pragnień i zniekształcenie ideałów, obojętność religijną, ucieczkę od tradycji, pustkę aksjologiczną²². Ten sam autor wskazuje patriotyzm jako istotny element wychowania w każdych czasach, jako ochronę przed nacjonalizmem i kosmopolityzmem, potrzebę pogłębionej znajomości własnego narodu oraz jej historii, tradycji i wartości, konieczność troski o osobisty rozwój oraz wykształcenie a przede wszystkim rodzinę, potrzebę uczciwej i kompetentnej pracy zawodowej, odpowiedzialności społecznej i politycznej. Autor ten podkreśla kształtowanie postaw patriotycznych jako element odpowiedzialnego wychowania. Zdaniem Ireny Wojnar „problematyka tożsamości wymaga wielostronnego spojrzenia edukacyjnego. Świadomość własnej osoby, ujawniające się poczucie tożsamości (...) nabiera rosnącego znaczenia na tle różnorodności świata, wartości, ludzi i sposobów życia. Tożsamość pobudza do działania autokreacyjnego w odniesieniu zarówno do życia jednostki, jak i zbiorowości. (...) Budowanie tożsamości związane jest zatem z odniesieniem osoby do społeczności, zwłaszcza społeczności narodowej:

poczucie własnej tożsamości zanurzone jest w tożsamości narodowej”²³. Wojciech Chudy zwrócił uwagę, że „wspólnota pozbawiona spójnego fundamentu swoich dziejów narodowych, zwłaszcza młoda część społeczeństwa, która nie odnajduje podpory pozytywnej identyfikacji zbiorowej, łatwo ulega procesowi atomizacji lub przejawia skłonność do tworzenia zbiorowości opartych na fałszywej zasadzie integracji, jak, na przykład, korzyść materialna, rasa czy pojmowana fanatycznie idea”²⁴.

Arkadiusz Robaczewski w artykule *O Polsce i polskości* zauważa, iż „Przyszło nam żyć w trudnym momencie dziejów naszej Ojczyzny. Nie toczy się co prawda zbrojna wojna, ani nie ma jawnych okupantów Polski. Mimo to, tożsamość i suwerenność Narodu jest zagrożona. Jesteśmy osłabieni przez niszczące dla naszej narodowej substancji lata wojny – straciliśmy wówczas elity, a także lata powojenne, gdy siłą zaszczepiono w życie społeczne obcą ideologię, czego dotkliwe skutki do dziś odczuwamy. A jednak Polska trwa. Jej trwanie jest okupione ofiarą życia, cierpienia i ciężkiej pracy wielu milionów Polaków. Stanowi to dla nas, dziś żyjących, wyzwanie, by – w czasie zacierania konturów prawdy i dobra, lekceważenia tradycji, oskarżeń wobec tych, którzy mówią o swym przywiązaniu do Polski i polskości, o nacjonalizm i przenoszenie „ciasnych partykularnych racji narodowych ponad interes globalny” – zachować i umocnić narodową tożsamość. Polska nie jest wyłącznie naszą

²² M. Dziewiecki. Ponowoczesność jako kontekst wychowania patriotycznego dziś. [w:] W. Janiga (red.). Wychowanie do patriotyzmu. Przemyśl – Rzeszów 2006, s. 255-263.

²³ P. Tomasik. Wychowanie patriotyczne jako płaszczyzna korelacji nauczania religii z edukacją szkolną. [w:] W. Janiga (red.). Wychowanie do patriotyzmu. Przemyśl – Rzeszów 2006, s. 489.

²⁴ Tamże, s. 490.

własnością, nie możemy decydować o jej losie mając na względzie doraźne racje. Trzeba sięgać w głąb naszej historii – Polska jest bowiem własnością naszych przodków, którzy kształtowali ją pracą i ofiarą krwi, jest także własnością naszych pokoleń, które dopiero nadejdą. Naszym zadaniem jest umocnić byt narodowy, dziedzictwo polskości uczynić jeszcze wspanialszym – dla tych pokoleń, które przyjdą po nas”²⁵.

W podobnym duchu wypowiadał się ksiądz Franciszek Cegiełka powołując się na Norwidowski „krzyż dziejów” z dzieła „Przedświt”. Krzyż dziejów – to Polaka znamię – jest rozumiany jako: „Narodowe w imię Ojca zwraca moje myśli i serce do tych, co przeszli, i do tego wszystkiego, co nasi Ojcowie nam życiem swoim wypowiedzieć pragnęli. Żegnam się dalej w imię Syna, to znaczy – w imię najszlachetniejszych ideałów i najżywotniejszych potrzeb i bolączek żyjącego pokolenia. (...) Wszystkie troski moje i braci moich powinny mnie pobudzać do czynu i pracy społecznej. (...) w imię Ducha Świętego, to znaczy w imię świętych tęsknot najwyższych pragnień przyszłych pokoleń. (...) Ze mną czy z naszym pokoleniem nie rozpoczyna się życie ani postęp, ani historia naszego narodu. Ze mną ani z naszym pokoleniem nie kończą się ani życie, ani dzieje naszej ojczyzny. Jesteśmy ogniwem w łańcuchu, którym Pan powiązał ojców z syny”²⁶.

I jeszcze jeden Autor, który na wiele sposobów wyrażał swoją tożsamość i wyraźnie ją określał, Karol Wojtyła, późniejszy Jan Paweł II, niech tu przemówi:

„Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”²⁷.

Rozmiary tego artykułu pozwalają na zwrócenie uwagi na napięcie pomiędzy tylko niektórymi aspektami dotyczącymi trudności określania tożsamości własnej Polaków współcześnie żyjących. Te trudności wyłaniają się zarówno wtedy, gdy następuje oderwanie od punktu odniesienia jakim jest tożsamość kulturowa, ale także i wtedy, gdy zakorzenienie w kulturze narodowej stawia wymagania internalizacji wartości i postaw uszlachetniających człowieka tak, iż wciąż dąży on do ciągłego przekraczania siebie. Rodzaje tych trudności jednak różni zasadnicza sprawa – pierwsze prowadzą do zagubienia człowieka, pogrążenia się w chaosie i do zatracenia w nieokreśloności i nijakości, drugie – do znalezienia się i wygrania życia w wymiarze doczesnym i wiecznym.

Odpowiedź na pytanie „Kim jestem?” wymaga określenia się w duchu najwyższych wartości – a więc w relacji do Boga, i w konkretnym pochodzeniu związanym z narodowością, do której każdy przychodzący na świat człowiek trafia w sposób konkretnie określony, wzrasta w przygotowanej od wieków dla niego „kolebie” kulturowej.

²⁵ A. Rogaczewski. <http://cywilizacja.i.ien.pl/?id=121>, 4.03.2009.

²⁶ F. Cegiełka. *Mistyka Ojczyzny*. Warszawa 1999, s. 64-66.

²⁷ K. Wojtyła. *Myśląc Ojczyzna*. [w:] W. Janiga (red.) *Wychowanie do patriotyzmu*. Przemysły – Rzeszów 2006, s. 783.

Metaforycznie, można by przywołać pojęcie „drzewo”, które tak jak pojęcie „człowiek” posiada wyabstrahowany, wspólny zestaw cech istotnych dla jego określenia i wyobrażenia, a które nie jest jakimś ogólnym drzewem istniejącym realnie, dopóki nie określimy, że jest to konkretnie dąb, sosna, palma czy jabłoń lub wierzba w konkretnie istniejącym egzemplarzu, wymagająca dla swego dobrego wzrostu konkretnych warunków klimatycznych odpowiednich dla tego gatunku drzew. Dla człowieka potrzebny jest klimat wartości narodowych zawarty w kulturze narodu, który go zrodził w wymiarze przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Polacy mają ten przywilej, iż należąc do Narodu ochrzczonego są predestynowani do bycia żywym nośnikiem tego Skarbu, którego inni w wielu przypadkach dopiero muszą szukać.

STRESZCZENIE

Odpowiedź na fundamentalne pytanie „Kim jestem?”, które stawia sobie każdy człowiek, następuje w dobie dynamicznych przemian kulturowych zachodzących w świecie wiele trudności. Wiąże się to zagadnienie z konsekwencjami dotyczącymi „jak żyć?”, a w aspekcie pedagogicznym, organizowania procesu wychowania z odpowiedzią na pytanie „kogo i jak wychowywać?”. Problem określenia tożsamości własnej Polaków dotyczy rzeczywistości polskiej w ujęciu przeszłości, teraźniejszości i przyszłości zarówno poszczególnych jednostek jak i narodu. Artykuł jest próbą stworzenia przyczynku do pogłębionej dyskusji i refleksji na temat narodowej tożsamości Polaków, jej roli w prawidłowym i pełnym ich rozwoju, źródeł procesów de-

strukcji i konstrukcji narodowego bytu Polski. Przytoczone w artykule analizy na ten temat dokonywane przez różnych autorów, autorytety życia narodowego w Polsce, w kontekście zagrożeń i szans pojawiających się w różnych momentach w historii naszej Ojczyzny i współcześnie, ukazują słabe i silne strony Polaków oraz możliwości podjęcia wyzwania przez współczesne pokolenie. Na szczególną uwagę zasługuje profetyczna analiza dokonana przez księdza Piotra Skargę, do skarbnicy której dzisiejsi Polacy sięgając mogą znaleźć odpowiedzi na pytania stawiane dziś.

DEFINING OWN IDENTITY OF THE POLES AS A CHALLENGE AGAINST CONTEMPORARY CULTURE PHENOMENA

An answer to a fundamental question “Who am I?”, which every person asks themselves, brings many difficulties in the period of dynamic cultural transformations in the world. This issue is connected with the consequences of the how-to-live problem and, in a pedagogical aspect, with organising the upbringing process while trying to answer the question of who and in what way should be brought up. Defining own identity of the Poles is related to Polish reality in terms of the past, the present and the future of particular units as well as of the whole nation. This article intends to begin a deep discussion and to provoke reflection on national identity of the Poles, its function in their correct and full development, and on sources of destruction processes and construction of national existence of Poland. Analyses quoted in the article, done by various authors – authorities of Polish national life, by corre-

spondence to threats and opportunities created in different times in history of our country and in the here and now, depict the weaknesses and strengths of the Poles and present possibilities for contemporary generations to respond to challenges. Much attention deserves a prophetic analysis by Piotr Skarga, a Jesuit preacher, as it gives answers to many questions raised nowadays.

BIBLIOGRAFIA

Cegiełka F. Mistyka Ojczyzny. Inicjatywa Wydawnicza „ad astra”. Warszawa 1999.

Chołoniewski A. Duch dziejów Polski. Inicjatywa Wydawnicza „ad astra”. Warszawa 2000.

Chałas K., Kowalczyk S. Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Jedność. Lublin-Kielce 2006.

Dębicki Z. Podstawy kultury narodowej. Inicjatywa Wydawnicza „ad astra”. Warszawa 2000.

Dyczewski L. Kultura polska w procesie przemian. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1993.

Janiga W. (red.). Wychowanie do patriotyzmu. Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej. Przemysł – Rzeszów 2006.

Jan Paweł II. Przemówienie w UNESCO. L'Osservatore Romano, wyd. polskie nr 6/1980.

Jaroszyński P. Ocalić polskość. Wydawnictwo Edukacji Narodowej. Lublin 2001.

Jaroszyński P. Europa bez Ojczyzn?. Dom Polski, Warszawa 2002.

Kieniewicz P. H. By nie zagubić dobra wspólnego. Wydawnictwo KUL. Lublin 2005.

Kłoskowska A. Kultury narodowe u korzeni. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 1996.

Krąpiec M.A. Rozważania o narodzie. Wydawca: Stowarzyszenie Młodzieżowe „Życ i poznawać”. Lublin 1997.

Krąpiec M.A. Dzieła. Człowiek w kulturze. Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999.

Robaczewski A. <http://cywilizacja.ien.pl/?id=121>, (4.05.2009.).

Skiba S., Przestrogi dla Polski i Polaków Ks. Piotra Skargi. Instytut im. Ks. Piotra Skargi, Kraków 2007.

Śledziwska J. Odrodzenie Polski przez powrót do narodowej mentalności. Wydawnictwo Sióstr Loretanek. Warszawa 2004.

„Życ idea to znaczy traktować niemożliwe, jakby było możliwym. Tak samo ma się sprawa z charakterem: toteż kiedy się spotkają te dwa pierwiastki, dzieją się rzeczy, nad którymi świat przez tysiąclecia nie może wyjść z podziwu.”

Johann Wolfgang von Goethe.